

Orły weteranów Powstania Styczniowego

Tomasz Zawistowski

Starsi, siwi ludzie, pochyleni wiekiem, w granatowych rogatywkach z oficerskimi gwiazdkami. Pozdrawiani na ulicach przez dzieci, salutowani przez wojskowych wszystkich stopni, zapraszani do szkół i na uroczystości państwowe. Żywe pomniki. Na ich czapkach i na naramiennikach ich mundurów widniały cyfry układające się w pamiętną datę „1863”.

Powstanie Styczniowe jako ostatni wielki zryw powstańczy XIX stulecia utkwiło najsilniej w pamięci i tradycji narodowej przełomu wieków XIX i XX. Bez wątplenia nie miały wpływ na to miała obecność tysięcy weteranów powstania, żyjących w Polsce i przypominających swą obecnością o minionej próbie odzyskania niepodległości.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania

Już kilka lat po powstaniu weterani zaczęli zakładać stowarzyszenia wzajemnej pomocy tam, gdzie było to możliwe z racji sprzyjających warunków politycznych – czyli przede wszystkim w Krakowie i we Lwowie. W rok przed wybuchem I wojny światowej powstało Towarzystwo Opieki nad Weteranami w Poznaniu, na ziemiach byłego Królestwa Polskiego zaś organizacje tego typu założono dopiero w czasie wojny, w miastach zajętych przez wojska państw centralnych. Odrodzenie Polski w roku 1918 stało się początkiem nowego rozdziału w historii stowarzyszeń weteranów.

O ile pierwsze organizacje zrzeszające weteranów miały charakter samopomocowy, skupiając ludzi w pełni sił, gotowych i chętnych do działania na rzecz

swoich bardziej poszkodowanych kolegów, o tyle u schyłku XIX stulecia sytuacja uległa zmianie. Weterani mieli najlepsze lata życia już za sobą, nastąpiła pora, w której to oni zaczęli już potrzebować pomocy. Staraniem lwowskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania utworzono w roku 1893 w Krakowie Przytulisko Uczestników Powstania z roku 1863/1864. Początkowo mieściło się ono w krakowskim schronisku Brata Alberta, następnie zaś, w roku 1895, przeniesiono je do własnej siedziby na podkrakowskim Zwierzyńcu. Docelową siedzibą przytuliska stał się w roku 1901 budynek przy ulicy Biskupiej 16 (obecnie 18) w Krakowie.

Zadaniem przytuliska było zapewnić dachu nad głową, ubrania, pożywienia i zajęcia najuboższemu, najczęściej niemającemu rodzin, weteranom.

► Legitymacja weterana Alfreda Kielzy, który na zdjęciu przedstawiony jest w mundurze pensjonariusza przytuliska; legitymacja ta upoważniała do pozostania w twierdzy Kraków, w razie gdyby doszło do konieczności ewakuacji części ludności cywilnej w czasie I wojny światowej



Fot. ze zbiorów autora

► Orzeł noszony na czapkach przez pensjonariuszy Przytuliska Uczestników Powstania z roku 1863/1864

Życie w przytulisku

Oddajmy głos krakowskiej „Nowej Reformie” z 9 lutego 1900 roku: „Różne dary i przygodne dochody pozwoliły przyjąć do Przytuliska 20 weteranów. Przyjęci do Przytuliska weterani, oprócz ogrzanego i oświetlonego pomieszczenia, otrzymują posiłek trzy razy dziennie, odzież i bieliznę; na drobne wydatki pobiera każdy żołd w wysokości 2-ch koron miesięcznie. Raz w tydzień przyjeżdża do Przytuliska lekarz i bada stan zdrowia pensjonarzy [...]. Chociaż do Przytuliska pensjonarze przyjmowani bywają na mocy świadectwa lekarskiego, że z powodu upadku sił lub stanu zdrowia nie



Fot. NAC

► Odznaki stowarzyszeń weteranów Powstania Styczniowego



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora

są w stanie zapracować na siebie, to jednak zdrowsi i silniejsi używani bywają do odpowiednich dla nich zajęć. Dwóch stale pełni służbę w Muzeum Narodowym, a w lecie kilku kolejno pilnuje porządku w Parku dra Jordana. [...] Przytulisko dalej rozwijać się będzie. Instytucja ta co dzień staje się potrzebniejszą, bo lata płyną, ludzie się starzeją i coraz większa liczba uczestników ostatniego powstania staje się niezdolną do pracy i musi szukać pomocy u społeczeństwa”.

Ubranie, które wydawano weteranom w przytulisku, miało formę mundurów, a jego wygląd znany dzisiaj niestety jedynie z fotografii. Weterani nosili umundurowanie składające się z jednolicie ciemnej czamary ze spodniami tej samej barwy. Czamara miała wykładany, niewielki kołnierz, naramienniki, a zapinana była na pięć lub sześć gładkich, okrągłych guzików. Na rękawach niektórych weteranów (między mankietem a łokciem) widoczne są szamerunki w kształcie pętlic pojedynczych lub podwójnych – być może oznaki stopni oficerskich.

Czapki weteranów miały kształt dość wysokich rogatywek o twardym denku. Zaopatrzone były w krótki daszek i podpinkę z centralnie zapinaną klamerką. Otok czapki był zdecydowanie ciemniejszy od reszty munduru. Na wysokości otoku, ponad sprzączką podpinkki przyczepiony był orzeł. Warto zwrócić na niego uwagę z dwóch przyczyn: po pierwsze polskie godło pojawiło się na mundurach po raz pierwszy od prawie czterech dekad, po drugie zaś – było jedynym, jakiego na przełomie wieków używano.

Na zachowanych zdjęciach nie widać innych elementów umundurowania, lecz w księdze kasowej za rok 1901 w grudniu figuruje pozycja „roboty 2 burek – 21 koron”. Jak dotąd jest to jedyny zachowany ślad istnienia burek używanych przez weteranów w okresie chłódów. Ponadto księgi kasowe podają i inne ciekawe informacje na temat cen zakupów i napraw obuwia, bielizny czy innych elementów odzieży. I tak na przykład: grudzień 1901 – „roboty dwóch czamarek – 18 koron”, „21 czapek – 63 korony”. Jedną z informacji ujawnia nazwisko czapnika – „02 kwietnia 1900 – Machbengerowi (?) za 2 czapki – 6k”.

Niestety, księgi kasowe prowadzone są w sposób konsekwentny dopiero od roku 1898, czyli otwarto je w trzecim roku istnienia przytuliska. Biorąc pod uwagę dokładność, z jaką notowano najdrobniejsze nawet przychody i rozchody, przypuszczać można, że w okresie 1895–1898 zamówiono u jednego z krakowskich grawerów partię orłów przeznaczonych na czapki (o ile oczywiście nie kupowano ich wraz z czapkami). Jedynym zachowanym śladem orłów przytuliska jest pozycja z 4 kwietnia 1900 roku – przychód 1 korony „za sprzedany orzełek”.

Orły tego typu noszone były na rogatywkach weteranów przez długi czas, prawdopodobnie od pierwszych lat istnienia przytuliska aż do czasów I wojny. Ile ich wyprodukowano? W zasobach Archiwum Państwowego zachowany jest zespół 264 akt osobowych weteranów – mieszkańców przytuliska.

► Weteran Ignacy Kozikowski w ubiorze z elementami munduru wz. 17 – widoczna jest rozeta oficerska i podpinka od oficerskiej czapki, a także naramienniki oficerskie

Wypada wspomnieć, że w przytulisku mieszkali również, choć niezbyt liczni, weterani Powstania Listopadowego. Tak więc orzeł przytuliska stał się tak samo ich symbolem.

Opisywane orły nie były noszone jedynie na czapkach weteranów. W roku 1900 odbył się w Krakowie bal na rzecz przytuliska, z którego dochody z którego miały pokryć część kosztów zakupu budynku przy ulicy Biskupiej. W dwa dni po balu krakowski „Czas” donosił: „Miłą pamiątkę dla pań stanowią będą oryginalne i piękne karneciki, przedstawiające czapki ułanów polskich z r. 1831 w czterech kolorach”. Otóż orły identyczne z opisywanymi ozdabiały wspomniane przez „Czas” karnety balowe. Odróżniał je wyłącznie brak napisu na tarczy amazońki.

W krakowskim przytulisku mieszkali weterani z całej Galicji; byli oni w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości jedyną umundurowaną grupą weteranów. Z racji politycznych nie mogli nosić żadnego umundurowania weterani mieszkający w zaborze rosyjskim. Znane są zdjęcia zwartej grupy weteranów w pochodzie trzeciomajowym w Warszawie w roku 1916 – już pod okupacją niemiecką. Weterani szli w pochodzie w czarnych strojach cywilnych, na piersiach mając okrągłe, duże kokardy z datą „1863”.

Weterani w Niepodległej

Jednym z inicjatorów i zwolenników kultu tradycji Powstania Styczniowego był Józef Piłsudski. Jeszcze w czerwcu 1914 roku, dwa dni przed sarajewskim zamachem, przemawiając na pogrzebie ostatniego sekretarza Rządu Narodowego 1863 roku, Józefa Kajetana Janowskiego, przywoływał powstańczą historię i przedstawiał ją swoim strzelcom. W styczniu



Fot. ze zbiorów autora

► Orzeł weteranów Powstania Styczniowego noszony na granatowych rogatywkach od roku 1920



Fot. ze zbiorów autora

Orły na weterańskich czapkach

Do noszenia na czapce przewidziany był „orzełek wzoru wojskowego białometalowy, (nieoksydowany), wysokości od dołu tarczy do szczytu korony $5\frac{1}{2}$ cm. Na piersi orła wypukła złożona litera „W”, na tarczy zaś również złożona wypukła data »1863«”. Orły produkowano w kilku wersjach, różniących się szczegółami rysunku. Miały one – tak jak egzemplarz prezentowany obok – datę i monogram wytłaczane wypukło i złożone. W wersji bardziej eleganckiej srebrną tarczkę z datą i złotą literę „W” wykonywano osobno i nakładano na orła. Wszystkie miały ponadto – zgodnie zresztą z rysunkiem załączonym do przepisu z 1920 roku – położone szlaki tarczy amazońki, dzioby i szpony. Niektóre egzemplarze nie miały litery „W”, a jedynie datę „1863”.

1919 roku wydał rozkaz, w którym zabrzmiały następujące słowa: „Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą wolność, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”. Żył wówczas jeszcze 4500 weteranów powstania. Od sierpnia 1919 roku Sejm Ustawodawczy przyznał wszystkim zarejestrowanym weteranom emerytury i prawo noszenia mundurów, których wzór opracowano i wprowadzono do użycia od marca 1920 roku. Mundury w pierwszej wersji miały formę czamar z granatowego sukna, szamerowanych czarną taśmą, a nakryciem głowy były zaś rogatywki identycznego kroju, co wojskowe, lecz barwy granatowej. Od 1922 roku obowiązywać zaczęła nowa wersja munduru o kroju surduta. Sylwetki starszych panów w granatowych rogatywkach stały się charakterystycznym i rozpoznawalnym elementem dni świątecznych i powszednich II Rzeczypospolitej.

Z uwagi na sytuację finansową weteranów, niektórzy z nich nie byli w stanie kupić pełnego, zgodnego z przepisami umundurowania. W takiej sytuacji pomagało im państwo, zapewniając corocznie bezpłatny komplet podstawowego umundurowania, co trzy lata zaś – płaszcz. Liczba wariantów umundurowania weteranów w okresie międzywojennym jest trudna do opisanego, gdyż nie przestrzegano w tym zakresie dyscypliny. To właśnie było przyczyną istnienia wielu indywidualnych wariantów mundurów, zależnych wyłącznie od zasobności i fantazji właściciela. Przykładowo kpt. Mazowiecki na prezentowanym zdjęciu nosi na regulaminowej czapce orła ogólnowojskowego wz. 19.



Fot. ze zbiorów autora

► Weteran Michał (?) Mazowiecki z oznakami stopnia kapitana i datą na otoku czapki; regulaminowo data „1863” powinna znajdować się na tarczy amazońki orła oraz na naramiennikach, niemniej odchylenia od przepisu mundurowego zdarzały się dość często

Czy nie był w stanie zdobyć orła weteranów, czy też uznał, że data na tarczy tegoż jest zbyt słabo widoczna – dość, że na otoku czapki przypięte zostały metalowe cyfry tworzące datę „1863”. Znaczna część weteranów nie nosiła na co dzień pełnych mundurów, ograniczając się do włożenia granatowych rogatywek przy ubraniu cywilnym.

Liczba weteranów w okresie międzywojennym malała w sposób lawinowy. W roku 1922 było 2000 zarejestrowanych i zrzeszonych weteranów powstania, w roku 1933 było ich już tylko 230, a w początkach roku 1939 – zaledwie 36. Nieliczni z nich przeżyli II wojnę światową. 9 marca 1946 roku na cmentarzu w Kosowie Lackim odbył się pogrzeb jednego z ostatnich w Polsce, a ostatniego żyjącego na Podlasiu weterana Powstania Styczniowego. Ciało niemal stuletniego ppor. Feliksa Bartczuka pochowano w granatowym mundurze weterana. 🇵🇱

Tomasz Zawistowski – autor trzech tomów monografii polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego *Polskie orły do czapek w latach 1917–1945* (kolejne dwa tomy w przygotowaniu)

Fot. ze zbiorów autora

► Grupa umundurowanych weteranów Powstania Styczniowego podczas uroczystości

